DOI: 10.14746/sh.2014.17.4.012

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XVII (2014/4)
s. 213-223

Anna Brzezińska
Uniwersytet Łódzki

Autoportret z Klio. *Ego-histoire* kontra *historia historyka* Arona Guriewicza jako koncepcja źródła w biografii historyka

masz mało czasu trzeba dać świadectwo

Z. Herbert, *Przesłanie Pana Cogito*

Artykuł ma na celu omówienie specyfiki źródeł autobiograficznych, jakimi są teksty mieszczące się w konwencji *ego-histoire* i inspirowanej nią w sposób krytyczny historii historyków Arona Guriewicza, w kontekście budowania biografii historiograficznej.

Zanim przejdę do prezentacji tego typu źródeł, chciałabym krótko nakreślić ramy, w jakich współczesna historiografia polska definiuje biografistykę historyków.

W 2011 r., na konferencji Towarzystwa Historiograficznego w Rzeszowie, podjęto próbę analizy problemu, której rezultaty ukazały się w „Sensus Historiae"[1]. W przekrojowym artykule *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia i uwagi* Jerzy Maternicki skrupulatnie podsumowuje ostatnie dziesięciolecie badań nad postaciami uczonych w polskiej historiografii. Na marginesie tego tekstu warto uczynić spostrzeżenie natury terminologicznej. Maternicki (i jego uczniowie: Mariola Hoszowska, Joanna Pisulińska, Paweł Sierżęga)[2] określają pisanie biografii historyków jako „monografię history-

[1] „Sensus Historiae", vol. 12 (2013, nr 3).

[2] Zob. M. Hoszowska, *Problem opracowywania monografii historyków — głos w dyskusji*, „Sensus Historiae", vol. 12 (2013/3), s. 173-174, *eadem*, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności: z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011; P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011; J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012.

ka”[3], przywołując tym samym skojarzenie z obiektywizującą historiografią, w której bohater staje się przedmiotem dociekań badacza historii historiografii jako historyk-twórca, historyk-dydaktyk i historyk-działacz organizacyjno-naukowy.[4] Maternicki mówi w tym kontekście o biografii „zewnętrznej”, rozumianej jako biografia intelektualna, ograniczona do rejestracji najważniejszych faktów z życiorysu badacza, dostępnych w literaturze przedmiotu, oraz biografii „wewnętrznej”, stanowiącej próbę całościowej analizy poglądów badacza w kontekście jego „twórczego dorobku, warsztatu naukowego, poglądów metodologicznych i zapatrywań na przeszłość”[5]. Przyjmując „monografię historyków” jako najbardziej zasadną formę biografistyki historiograficznej, autor teorii zwraca uwagę na jej genezę wywodzącą się bezpośrednio z historii historiografii jako dyscypliny badawczej, bez wnikania w kontekst interdyscyplinarny. Nieobca „monografii historyków” jest jednak pewna doza empatii:

> Aby w pełni sprostać temu zadaniu, trzeba nie tylko odpowiedniej erudycji, ale także dużego doświadczenia badawczego i ...życiowego. To drugie potrzebne jest szczególnie wówczas, gdy badamy relacje historyków ze światem zewnętrznym, staramy się poznać ich powikłane nierzadko drogi życiowe, odciskające swe piętno także na poglądach historycznych.[6]

Nawiązując do modelu Jerzego Maternickiego, Jolanta Kolbuszewska, autorka studium codzienności i twórczości Tadeusza Korzona[7], postulowała w trakcie tej samej konferencji wprowadzenie modelu biografii historiograficznej o wymiarze psychologicznym:

> [...] portret psychologiczny to jeden z możliwych „wyglądów” uczonego. Powinien pełnić funkcję uzupełniającą, stwarzać perspektywę, punkt odniesienia dla innych wizerunków. Jeśli chodzi o jego elementy składowe wymienić należy:
>
> — temperament twórcy;
> — uznawany system wartości i preferencji,
> — styl komunikowania się z innymi ludźmi,
> — dominujący sposób wyrażania emocji,

[3] J. Maternicki, *Monografie historyków*, [w:] Świat historii. Prace z metodologii historii i historii historiografii dedykowane Jerzemu Topolskiemu, red. W. Wrzosek, IH UAM, Poznań 1998, s. 247-258.

[4] J. Maternicki, *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia i uwagi*, „Sensus Historiae”, vol. 12 (2013/3), s. 120.

[5] *Ibidem*, s. 114.

[6] *Ibidem*.

[7] J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.

— oceny stosowane wobec siebie i innych,
— warsztat oraz styl pracy i wypoczynku,
— język (koloryt narracji), metafory, aforyzmy, ulubione powiedzenia, terminologię i sposoby argumentowania.[8]

Autorka, opierając się na literaturze polskojęzycznej, postuluje interdyscyplinarny charakter badań, nawiązujący przede wszystkim do historii literatury — co też, w odniesieniu do jej polskich przedstawicieli czyni[9].

Z perspektywy historii kultury wielu aspektów porównawczych dla przedstawianego zagadnienia dostarczają prace Pawła Rodaka, poruszające zagadnienie specyfiki źródeł pamiętnikarskich i kulturowej tożsamości bohaterów prac biograficznych tworzonych przez historyków literatury, w sposób właściwy w dużym stopniu dla warsztatu historyka historiografii[10]. Cenne są liczne odwołania wspomnianego autora do humanistyki francuskiej, przybliżające polskiemu odbiorcy konstruowanie tego rodzaju literatury w kontekście międzynarodowym.

Jeśli przyjąć za punkt odniesienia teksty z konferencji Towarzystwa Historiograficznego, a także analizowane przez J. Maternickiego biografie historyków ostatniego dziesięciolecia, środowisko badaczy historiografii takich odwołań nie czyni. Wskazywanie na kontekst międzynarodowy jako źródło dla rodzimego warsztatu historyka dziejopisarstwa pozostaje domeną metodologów historii, przede wszystkim skupionych wokół uczniów Jerzego Topolskiego, Ewy Domańskiej i Wojciecha Wrzoska. Na pograniczu obu nurtów mieści się praca Wojciecha Piaska *Antropologizowanie historii. Biografia intelektualna Witolda Kuli*[11].

Autoportret z Klio to pytanie o status w powyższym kontekście pewnego typu źródeł, tworzonych przez historyków z myślą o historii (i — jak się zdaje — historykach historiografii, którzy powinni posiadać kompetencje warsztatowe do analizy owego materiału).

[8] „Sensus Historiae", vol. 12 (2013/3), s. 160.

[9] Por. S. Skwarczyńska, *Teoria* listu, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2005; T. Rzepa, *Psychologiczny portret Kazimierza Twardowskiego*, [w:] Mistrz i jego uczniowie, pod red. R. Jadczaka, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1997, s. 205-226.

[10] P. Rodak, *Wizje kultury pokolenia wojennego*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Funna, Wrocław 2000; *idem*, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009; *idem*, *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku (Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński)*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.

[11] W. Piasek, *Antropologizowanie historii. Studium metodologiczne twórczości Witolda Kuli*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004.

Ponad dwadzieścia lat temu grupa francuskich historyków (m.in. Georges Duby, Jacques Le Goff, Pierre Chaunu) opublikowała pod redakcją Pierre'a Nory zbiór tekstów *Essais d'ego-histoire*[12]. Wychodząc naprzeciw potrzebie redefiniowania historiografii, autorzy starali się stworzyć nowy model źródła biograficznego, niemający charakteru „fałszywie literackiej autobiografii ani zbędnych prywatnych wynurzeń, ani abstrakcyjnego wyznania wiary, czy brutalnej psychoanalizy"[13]. Istotą metody było „wyjaśnienie własnej historii jako historii innego", zastosowanie przez historyków w odniesieniu do samych siebie „we własnym stylu i według bliskich sobie metod — punktu widzenia chłodnego, całościowego, racjonalizatorskiego, tak często stosowanego w odniesieniu do innych". Owe zabiegi dotyczące konstruowania źródła miały pomóc wyjaśnić „historykowi związek między historią, która została napisana i historią, która tworzy [historyka]", ponadto wnieść nową jakość w tradycyjny dyskurs pamięci i pogłębić rozumienie własnej epoki[14].

Postulowana przez francuskich uczonych metoda nie była pozbawiona wad. Rosyjski mediewista Aron Guriewicz, obserwujący z dużym zainteresowaniem antropologizowanie historii w środowisku Annales, komentował je następująco:

> [...] to istotnie pożyteczna lektura: można zobaczyć jak człowiek się rozwijał, w jakim naukowym i społecznym środowisku się obracał i jak wpłynęło to na jego twórczość [...], ale nie ulega wątpliwości, że dali oni obraz tylko jednej strony swojego życia [...],

wszystko zostało opisane „mniej lub bardziej bezpiecznie" i wreszcie „odniosłem wrażenie, że w życiu tych historyków nie było żadnych specjalnych trudności"[15]. Moskiewskiego badacza, przekonanego, podobnie jak autorzy *Essais d'ego-histoire*, o potrzebie tworzenia przez historyków wspomnień-świadectw epoki nie przekonał rezultat pracy francuskich kolegów. Składając niepowodzenie ich próby na karb kodeksu kulturowego, każącego w kręgu euroamerykańskim chronić sferę prywatności, w swoich wspomnieniach, które — mam wrażenie — pragnął traktować jako głos w dyskusji nad metodą *ego-histoire*, próbował narracji zdecydowanie bardziej zaangażowanej[16]. Korzystając z prawa człowieka, który swój Rubikon dawno pozosta-

[12] *Essais d'ego-histoire*, Textes réunis et présentés par P. Nora, Collection Bibliothèque des Histoires, Gallimard, Paris 1987.

[13] P. Nora, *Presentation de l'editeur*, [w:] Essais d'ego-histoire..., s. 5.

[14] *Ibidem*.

[15] A. Guriewicz, *Istoria istorika*, ROSSPEN, Moskva 2004, s. 50.

[16] Por. A. Brzezińska, *Istoria istorika Arona J. Guriewicza — autohistoria czy autobiografia?* [w:] Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych, red. B. Wagner, T. Wiślicz, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2008, s. 213-222.

wił w tyle, Guriewicz uczynił bohaterami *Istorii istorika* konkretne osoby. Każde nazwisko to barwny portret psychologiczny. Autor nie cofał się przed wskazywaniem takich cech niektórych postaci, jak: koniunkturalizm, zawiść czy tchórzostwo. Potoczysty język opowieści przełamuje rozgoryczenie, płynące ze wspomnień przeszłości. Dla historyka historiografii — a może dla sympatyka antropologii historycznej — właśnie ten bardzo osobisty ton narracji nabiera najciekawszych walorów źródłowych, pozwalając dostrzec tak ważną w „rozumieniu innego" sferę mentalności i emocji. Jak pisałam, Guriewicz intencjonalnie wchodzi w polemikę z konwencją *ego-histoire*, próbując stworzyć źródło bardziej kompletne. Sam styl jego opowieści nie odbiega jednak znacząco od konwencji rosyjskiej literatury wspomnieniowej, której liczne przykłady dotyczące środowiska akademickiego można znaleźć na przełomie XX i XXI w.[17] Co ciekawe, subiektywny i emocjonalny ton narracji znanego mediewisty (uzasadniony nawiązaniem do *ego-histoire*), stanowiący najważniejszą różnicę w kontekście owej memuarystyki, wśród czytelników rosyjskich niekoniecznie będących profesjonalnymi historykami spotkał się głównie z krytyką. Podnoszono argumenty o „niepełnym obrazie ż y c i a n a u k o w e g o", którego był świadkiem, o ogólnikowych opisach postaci[18], pełnych niedopowiedzeń, „pozostawionych wyobraźni odbiorcy", o eksponowaniu osobistych uraz, a przede wszystkim — o sarkastycznym, gorzkim wydźwięku wspomnień, którym znaczna część środowiska poczuła się dotknięta.[19] W opiniach osób rozczarowanych lekturą *Istorii istorika*, zwraca uwagę przywoływanie własnych oczekiwań dotyczących książki[20]. Autor jednak nigdzie nie deklaruje zamiaru bycia kronikarzem życia naukowego swoich czasów, co więcej — *Istoria istorika* w pewnym sensie została sprowokowana urzekającą skądinąd autobiografią Evgenii Gutnovej, *Perezhytoe*, której styl wzbudził gwałtowną, wręcz bulwersującą reakcję Guriewicza, przekonanego o innym kształcie prezentowanej przez Gutnovą rzeczywistości w Katedrze Historii Wieków Średnich MGU[21]. O ile Gutnova, będąc jej wieloletnią pracownicą, z roli kronikarza środowiska wywiązywała się chętnie, dbając o dobre imię opisywanych postaci, Guriewicz odebrał ten

[17] Zob. np.: E.V. Gutnova, *Perezhytoe*, ROSSPEN, Moskva 2001; I.S. Galkin, *Zapiski rektora Moskovskovo universiteta*, МГУ, Moskva 2004; I.I. Yanzhul, *O perezhytoy y viednnoy w 1864–1909*, Moskva 2006; D.S. Likhatshev, *Mysli o zhyzni. Pisma o dobrom*, Azbuka-Attikus, Moskva 2014.

[18] Rozczarowanie wzbudzał brak precyzyjnych informacji o ich życiu zawodowym, por. przypis 16.

[19] Zob. dyskusję na forum internetowym: *Protshital memuary A. Y. Gurevicha „Istorya istorika"*, http://wap.historiae.borda.ru/?1-1-30-00000168-000-20-0, dostęp: 22. 11. 2013.

[20] *Ibidem*.

[21] A.Y. Gurevich, *Istorik sredi ruin: popytka krititsheskovo protshtenya memuarov E. V. Gutnovoy*, „Srednye veka", R. 2002, z. 63, s. 362-393.

styl jako typowy przykład brązownictwa w historiografii — i postanowił opowiedzieć swoją wersję wydarzeń. *Istoria istorika* nie miała być więc w żaden sposób obiektywnym szkicem dziejów mediewistyki radzieckiej — jej siły jako źródła autor upatrywał, jak sądzę, w subiektywnym świadectwie, dzięki któremu pragnął być zrozumiany. Konsternację czytelników musiał jednak budzić fakt, że zmarła w 1992 r. Gutnova ani do recenzji Guriewicza, ani do sposobu, w jaki przedstawił ją samą i jej najbliższe otoczenie w *Istorii istorika*, w żaden sposób nie mogła się już odnieść.

Zasadnicze uwagi dotyczące czytania źródeł pomyślanych w konwencji autohistorii można rozpocząć od konstatacji, że obie omówione propozycje w wymiarze teoretycznym sięgają pułapu metahistorii, modyfikując na wstępie sam status historyka. Obrazowo przedstawiał to Pierre Nora, główny inicjator projektu *ego-histoire*:

> Dziwny jest los historyka; jego rola i miejsce w społeczeństwie była niegdyś prosta i jasno określona: miał być rzecznikiem przeszłości oraz głosicielem przyszłości. W tej sytuacji jego osoba liczyła się mniej, niż jego usługi, miał odgrywać rolę transparentnego erudyty, narzędzia transmisji, mostu rozciągniętego między surową materialnością dokumentu i jego inskrypcją w pamięci — ostatecznie miał być nieobecną obsesją obiektywności.[22]

Stwierdzając oczywisty kryzys historii scjentystycznej, opartej na obiektywnym statusie prawdy — historii traktowanej jako uniwersalnej pamięci społeczeństwa, autor koncepcji miejsc pamięci wprowadzał

> [...] nowy typ historyka, który w przeciwieństwie do swych poprzedników [jest] gotowy do wyznania swego intymnego stosunku wobec badanego tematu [...] jest on gotowy go głosić, pogłębiać, czynić z niego nie przeszkodę, lecz narzędzie rozumienia.[23]

Essais d'ego-historie miały być wedle intencji autorów „nowym gatunkiem [dziejopisarskim] dla nowej epoki świadomości historycznej"[24], w której tradycyjna, scjentystyczna koncepcja prawdy ustępowała miejsca sumie subiektywnych doświadczeń przeszłości. Francuscy badacze, postulując ten sposób widzenia historii wieków minionych, spodziewali się jego zastosowania w przyszłości przez historyków historiografii.

---

[22] P. Nora, *Między pamięcią a historią: Les lieux de memoire*, „Tytuł roboczy: Archiwum", nr 2, 2009, s. 9.

[23] *Ibidem*.

[24] L. Passerini, A.C.T. Geppert, *Historians in Flux: The Concept, Task and Challenge of Ego-histoir*e, „Historein", Vol 3 (2001), s. 7, http://www.historeinonline.org/index.php/historein/article/view/96/94, dostęp: 2. 12 2013.

Próbując być historykami samych siebie[25], badacze przeszłości mieliby nie tylko rewidować źródła własnych sądów o historii, ale też odnajdywać swój związek z teraźniejszością w roli depozytariuszy przeszłości. Paweł Rodak, analizując historiozofię Jacques'a Le Goffa, przytacza interesującą w tym kontekście opinię francuskiego mediewisty:

> [...] zrozumiałem, jak bardzo historyk określonej epoki rozważa ją i pojmuje tylko przez jej zazębianie się, współprzenikanie z teraźniejszością. Żyłem średniowieczem i moją teraźniejszością jednocześnie. Jako mediewista intensywniej żyłem moją teraźniejszością. [...] Moje średniowiecze ukształtowało się przez wspólną refleksję nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.[26]

W tak rozumianej relacji badacza do historii, biografia historyczna staje się nieodłączną częścią warsztatu historyka historiografii. Tradycyjna koncepcja biografii intelektualnej, opartej na źródłach pośrednich, kreśli wprawdzie ramy działalności badacza. Jeśli jednak on sam podejmował tę działalność w sposób autorefleksyjny, postrzegając swą pracę jako podmiotowy związek z przedmiotem badań (owa intymność, o której pisze P. Nora) — czy wolno historykowi historiografii lekceważyć tę tożsamość?

Powracając do przytoczonych słów J. Le Goffa, można stwierdzić, że był mediewistą, nie zaś jedynie historykiem, który pisał o średniowieczu. Na swoisty sposób, który determinował jego rozumienie roli badacza dziejów, nieustannie podróżował myślami między przeszłym, teraźniejszym i przyszłym — i tylko w tym kontekście jego wizja średniowiecza lub szerzej — kultury europejskiej — jawiła się mu jako subiektywnie prawdziwa.

Gdyby więc założyć model biografii historiograficznej, uwzględniającej źródła typu *ego-histoire*, wypada stwierdzić, że nie tyle potencjalny historyk historiografii decyduje o ich uwzględnieniu, lecz zależy to od historyka-bohatera jego badań. O ile świadomie stosował konwencję autobiografii, można przyjąć, że jest to deklaracja statusu badawczego, integralna część jego wizji historii.

Warto zauważyć, że *ego-histoire* dla badacza historiografii jest wymagającą konwencją źródłową. Odwołam się w tym miejscu do osobistych

[25] *Essais d'ego-histoire*..., s. 57.

[26] J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997, s. 172, cyt. za: P. Rodak, *Historia według Jacquesa Le Goffa*, [w:] Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych, red. B. Wagner, T. Wiślicz, Inforteditions, Zabrze 2008, s. 190.

doświadczeń badawczych, związanych z moją pracą doktorską[27]. W odróżnieniu od klasycznej diarystyki, autorzy czynią adresatem źródła „przyszłe pokolenia historyków". Przedstawiając własną perspektywę w strumieniu dziejów — że przywołam metaforę Edwarda Haletta Carra[28] — postulując subiektywizm, w istocie cały czas kontrolują narrację z perspektywy profesjonalnego historyka. Proponując autorską wersję swojej historii, wciągają często mniej doświadczonego badacza w nie zawsze wyrównaną grę, w której trudno momentami zachować dystans poznawczy.

Wydaje się, że możliwym do przyjęcia sposobem na przezwyciężenie powyższych trudności mógłby się stać warsztat przejęty z nauk o kulturze, wykorzystywany szerzej w antropologii historycznej. Przykłady owocnego stosowania tej metody w odniesieniu do badań nad środowiskiem naukowym można znaleźć na gruncie rodzimych antropologii[29] czy historii literatury[30].

Eksponując doświadczenie odmienności światopoglądów podmiotu badającego i podmiotu badanego, antropologizujący historyk historiografii tworzyłby strukturę pozwalającą wydobyć ze spotkania tych światopoglądów swoiste cechy kultury badanego.

Zważywszy na istnienie tej formy źródła historiograficznego od niespełna trzydziestu lat, ewentualne ich stosowanie wymusza pisanie prac o badaczach dobrze znanych potencjalnym autorom, czy bezpośrednio, czy poprzez ich dzieła.

Historyka historiografii może ograniczać relacja mistrz — uczeń, poczucie wspólnoty intelektualnej; kryterium autorytetu badacza, którego opisuje, czy nawet brak odwagi postawienia wprost pytań trudnych, przykładowo związanych z kontrowersyjnymi wyborami ideowymi postaci. Pisał o tym z perspektywy „niedostatecznych kwalifikacji młodych badaczy" Jerzy Maternicki, kwestionując we wspomnianym artykule powierzanie im monografii historyków.

Osobiście przekonałam się o tym w swoich badaniach poświęconych Jerzemu Kłoczowskiemu, któremu w trakcie wywiadu pewnych pytań zadać nie umiałam.

---

[27] Pt.: *Spór o średniowiecze. Z rozważań nad tożsamością kulturową Europy. Jacques Le Goff, Aron Jakowlewicz Guriewicz, Jerzy Kłoczowski — studium postaw*.

[28] E.H. Carr, *What is History? The George Macaulay Trevelyan Lectures delivered in the University of Cambridge January-March 1961*, Macmillan, London 1961, s. 34 (cyt. za: L. Passerini, A.C.T. Geppert, *op. cit*.).

[29] M. Buchowski, *Fratrie i klany nowo-plemienia antropologów w Polsce*, [w:] Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią, red. A. Posern-Zieliński, Wydawnictwo Drawa, Poznań 1995, s. 37-60.

[30] P. Rodak, *Między zapisem a literaturą…*

Nawet jeśli wbrew intencjom autorów *ego-histoire* nie zrewolucjonizowała badań historyków historiografii, to doprowadziła do ze wszech miar pożytecznej z ich punktu widzenia tendencji tworzenia autohistorycznych źródeł, choćby przez znaczących dla współczesnego dziejopisarstwa badaczy związanych z nurtem.

Będą to więc wywiady-rzeki Marca Heurgona *Un vie pour histoire* (1996, 2010) i Jeana-Maurice'a de Montremy'ego *A la recherche du Moyen Age* (2003) z Jacques'em Le Goffem, czy *Avec Hanka* (2008) — poruszające wspomnienia francuskiego historyka wydane po śmierci jego żony, Anny z Dunin-Wąsowiczów.

Wspomniane przykłady autobiografii uczonych radzieckich/rosyjskich w niczym przykładom zaczerpniętym z historiografii francuskiej nie ustępują, dobitnie świadcząc o potrzebie wypowiedzenia subiektywnie odczuwanego „ja", nawet — a może zwłaszcza wówczas — gdy istniały już gotowe księgi jubileuszowe, obfitujące w ich „uładzone życiorysy". Nawiązanie do *Przesłania Pana Cogito* w żadnym razie nie jest w tym miejscu przypadkiem[31].

Na gruncie polskim, szczególnie wśród badaczy aktywnie współpracujących z historykami francuskimi, również można odnotować co najmniej kilka propozycji. Roboczo można je pogrupować w pewne typy tekstów:

— autobiografie z historią w tle, pisane przez historyków: Witolda Kuli *Dziennik czasu okupacji* (1994) czy *Rozdziałki* (1996); Karola Modzelewskiego *Zajeździmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca* (2013)[32];
— wywiady-rzeki: Bronisława Geremka i Georges'a Duby'ego z Philipem Saintenym, *Wspólne pasje* (1996); Jerzego Kłoczowskiego z Henrykiem Gapskim, *Historiae peritus* (1998), czy Henryka Samsonowicza z Andrzejem Sową, *Świadek epoki. Wywiad rzeka* (2009)[33];
— rozważać też można edycje epistolografii, choć intencja autorów tych źródeł z perspektywy *ego-histoire* budzi wątpliwości: Marcina Kuli, *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy*... (2010), czy wydaną niedawno

[31] Z. Herbert, *Przesłanie Pana Cogito*, [w:] *idem*, Wiersze wybrane, opr. R. Krynicki, a5, Kraków, 2004, s. 229.

[32] W. Kula, *Dziennik czasu okupacji*, Do druku podali: N. Assorodobraj-Kula i M. Kula, PIW, Warszawa 1994; *idem*, *Rozdziałki*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 1996; K. Modzelewski, *Zajeździmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2013.

[33] G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje*, rozmowę przeprowadził Ph. Sainteny, przeł. E.T. Sadowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995; H. Gapski, *Historyk wobec siebie i przeszłości. Rozmowy z Jerzym Kłoczowskim* [w:] Historiae peritus. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego, red. H. Gapski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1998; A. Sowa, *Henryk Samsonowicz. Wywiad rzeka*, Bellona, Warszawa 2009.

korespondencję Stefana Kieniewicza i Henryka Wereszyckiego (2013)[34].

Opatrzyłam niniejszy artykuł na wstępie cytatem z *Pana Cogito*. Na koniec tej krótkiej analizy zjawiska, jakim są źródła kreowane w duchu auto-historycznym, chciałabym się z tego nawiązania wytłumaczyć. Praktyka *ego*-histoire, w jak najszerszym rozumieniu tej konwencji dziejopisarskiej, której nie rozstrzygając o jej dalszych losach w historiografii — przyglądam się z życzliwym zainteresowaniem, wydaje się korespondować z potrzebą ś w i a d e c t w a , którą Herbert zawarł w *Przesłaniu Pana Cogito*. Pełne namysłu, nacechowane świadomością istnienia niekwestionowanych, ogólnoludzkich wartości spojrzenie na świat i człowieka, zawiera kwintesencję etosu intelektualisty, sięgającego fundamentów kultury europejskiej. Nie przypadkiem zwolennicy *ego-histoire* to czołowi badacze dziejów inteligencji (jako unikalnej w kontekście globalnym warstwy społecznej) i mentalności wytworzonych przez tą kulturę.

Tak jak niemożliwa jest pełna obiektywizacja procesu dziejowego, z czego europejska historiografia gwałtownie zdała sobie sprawę w wyniku dwóch wojen światowych — i która to konstatacja pośrednio przyczyniła się do rozwoju *ego-histoire*, tak utopią pozostaje postawa odwrotna, której ślady nosi postmodernistyczny model nauk humanistycznych. Proste zastąpienie prawd uniwersalnych programowym subiektywizmem również nie przynosi zadowalającego epistemologicznie rozwiązania w poszukiwaniu sensu historii, gdyż w wersji skrajnej prowadzi do rozpadu komunikacji, jeśli wolę zrozumienia Innego wypiera chęć dominacji własnego „ja"[35].

Opisani historycy, akcentujący potrzebę *ego-histoire*, proponują być może historykom historiografii coś w rodzaju Arystotelesowego z ł o t e g o ś r o d k a . Zachowując dystans badawczy w tworzonych przez siebie działach historycznych, niwelują wrażenie, że sami należą do obszaru *historia res gestae*. Oprócz troski o epistemologiczną precyzję nauki, której służy, *ego-histoire* ma jeszcze nie mniej ważny potencjał humanistyczny, inicjując

[34] M. Kula, *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy. Książka o Francji, PRL i o nas, historykach*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010; S. Kieniewicz, H. Wereszycki, *Korespondencja Stefan Kieniewicz — Henryk Wereszycki (1947–1990)*, wstęp i oprac. E. Orman, Wyd. Księgarnia Akademicka i IH PAN, Warszawa 2013.

[35] Tytułem przykładu, z takiej konstatacji Joan Wallach Scott wyprowadza kryzys historiografii feministycznej, postulując zastosowanie w analizie historycznej szerszej epistemologicznie kategorii gender w miejsce paradygmatu feministycznego. Zob. J. Wallach Scott, *Gender jako przydatna kategoria analizy historycznej* [1987] 2009, przeł. A. Czarnacka, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009, http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/articles.php?article_id=238, dostęp: 20.11.2013.

dialog o tożsamości kręgu kulturowego, z którego wyrasta, z pokoleniami przyszłości.

Self-Portrait with Clio. The *Ego-histoire* against the *History of a Historian* by Aaron Gurevich as a Source Text in the Biography of a Historian

By Anna Brzezińska

Abstract

The aim of this article is to discuss the specifics of autobiographical sources, which are texts in the style of the ego-histoire, and the history of a historian by Aron Gurevich, inspired in a critical way by it. The author analyzes the latest debate of Polish historians of historiography about the model of biography of a scientist, presenting the main positions and inspirations. Using the dominant objectivist manner of describing the lives of historians as the background, the author raises the question about the place of source texts created by the historians themselves, intentionally, to leave a trail for future generations.

Keywords: ego-histoire, history of a historian, Aron Gurevich, source texts.